Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Niedziela 5 października 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **zł. 3.40,** z odnoszeniem do domu **zł. 3.60** — Zamiejscowa **zł. 4.20** — Zagranicą **zł. 7.00**

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 228 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło swe prace.

Protokół w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia przyjęty.

Genewa. (PAT.) 3 października. W ciągu dnia wczorajszego toczyła się w dalszym ciągu **generalna dyskusja nad protokołem w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.** Przemawiali: Scialoja (Włochy), Quinones de Leon (Hiszpanja), Hymans (Belgja), Zuckel (Finlandja), Ischi (Japonja), Lange (Norwegja), Vascocollos (Portugalja), Koumanoudi (SHS.), Zahle (Danja), Henderson (Wielka Brytanja), Paweł Boncour (Francja), Branting (Szwecja), Arfa od Dauleh (Persja). Przemawiają dalej przedstawiciele Kanady, Brazylji, Rumunji, Polski (Skrzyński), Uragwaju, Chin, Chili.

Następnie przewodniczący Zgromadzenia **Motta** ogłosił zamknięcie rozpraw.

Zgromadzenie **przy jednomyślnej zgodzie 48 głosujących delegacyj postanawia zalecić wszystkim państwom wchodącym w skład Ligi przyjęcie protokołu i przedstawić niezwłocznie protokół do podpisu, wprowadzić odtąd zalecenia protokołu dotyczące opracowania przez organa zależne od Ligi Narodów wszelkiego rodzaju planów działalności celem wprowadzenia sankcji gospodarczych i finansowych przeciwko państwu napadającemu oraz planu kooperacji ekonomicznej i finansowej państwa napadniętego z państwem udzielającem mu pomocy. Zgromadzenie zaleca państwom jak najrychlejsze przyjęcie klauzuli dotyczącej obowiązkowej jurysdykcji międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Poza tem Zgromadzenie postanawia zwrócić się do Rady Ligi Narodów, aby zechciała przy udziale swoich organizacji technicznych przygotować konferencje dla spraw rozbrojenia.**

Na posiedzeniu popołudniowem **zakończona została V. sesja Zgromadzenia Ligi.**

Na propozycje **Urutia** (Kolumbja) Zgromadzenie postanawia do Leona **Bourgeoisa** wysłać telegram zawiadamiający go o przyjęciu przez wszystkie państwa reprezentowane w Zgromadzeniu Ligi protokołu dotyczącego pokojowego załatwiania zatargów między sobą.

WYBORY NIESTAŁYCH CZŁONKÓW RADY LIGI.

Zgromadzenie przystępuje następnie do tajnego głosowania celem przeprowadzenia wyborów niestałych członków Rady Ligi Narodów. Sześciu obecnych członków zostało wybranych ponownie.

KTÓRE PAŃSTWA PODPISAŁY JUŻ PROTOKÓŁ.

Następnie przewodniczący Motta oświadcza, że dotychczas **10 państw podpisało protokół. Są to państwa: Albanja, Bułgarja, Estonja, Francja, Grecja, Łotwa, Portugalja, Polska, Królestwo SHS. i Czechosłowacja.**

Przewodniczący zawiadamia poza tem, że Francja podpisała bez zastrzeżeń klauzulę dotyczącą obowiązkowej jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Przed upadkiem rządu Mac Donalda

Konserwatyści i liberali zdecydowani są głosować przeciw rządowi.

Londyn. (AW.) Rząd angielski **stanął wobec chwili przełomowej.** Wniosek konserwatystów **udzielenia votum nieufności prokuratorji państwa za uwolnienie od odpowiedzialności komunistów znajdzie niewątpliwie większość w parlamencie.**

Równocześnie całkiem niespodzianie Asquit **ogłosił nowy wniosek o udzielenie votum nieufności rządowi Mac Donalda z powodu traktatu rosyjsko-angielskiego.** Wniosek ten głosi, że jeśli traktat pragnie wpłynąć na rozwój stosunków handlowych angielsko-sowieckich i bronić praw żeglarza angielskiego i jeżeli chce udzielić Rosji kredytów na cele handlowe, to **układ obecny musi być odrzucony, ponieważ daje on Rosjanom pieniądze według reguł niedopuszczalnych w życiu handlowym tem bardziej, że pieniądze te są Anglji potrzebne dla zwalczenia bezrobocia i podjęcia produkcji.**

—— o — o ——

Pisma popierające rząd Mac Donalda

oznajmiają, że w razie uchwalenia wniosku konserwatystów, zostaną zarządzone nowe wybory.

Londyn. (PAT.) 2 bm. Parlamentarny sprawozdawca „Daily News" dowiaduje się, że Asquith wczoraj wieczór zapowiedział, iż zaproponuje odrzucenie traktatu angielsko-sowieckiego. Ponieważ Mac Donald w przemówieniu swem wygłoszonem w Derby, oświadczył, że **w razie odrzucenia traktatu natąpiłyby nowe wybory, przesilenie uważają za nieuniknione.** Przesilenie to może jednak nastąpić wcześniej **z powodu wniosku konserwatywnego skierowanego przeciw generalnemu prokuratorowi,** i już w przyszłym tygodniu może nastąpić klęska rządu.

Londyn. (PAT.) 2 bm. „Daily Herald" zamieszcza tłustym drukiem apel: **„Przygotujcie się do nowych wyborów.**

Dziennik podaje, że **projektowane jest zgromadzenie nowych wyborów, jeżeli rząd poniesie klęskę, przy głosowaniu nad wnioskiem konserwatystów o votum nieufności. Głosowanie ma się odbyć we środę.**

Przed przesileniem gabinetowem w Jugosławji

Związany z międzynarodówką komunistyczną w Moskwie Radicz zerwał rokowania z rządem

Grac. (PAT.) 2 bm. „Tagespost" donosi z Białogrodu, że **rokowania chorwackiej partji ludowej w sprawie wstąpienia posłów chorwackich do rządu należy uważać za rozbite. Radicz odmówił stanowczo dania gwarancji, których domagał się rząd w sprawie zagadnienia jugosławiańskiej polityki państwowej i narodowościowej.** Delegat partji Pasicza Dacek odjechał do Zagrzebia.

Moskwa. (AW.) Dąbal występując w charakterze generalnego sekretarza międzynarodówki włościańskiej, udzielił „Izwiestjom" wywiadu o nowym rządzie w Jugosławji. **Udział Radicza w rządzie jest zgodny z jego programem politycznym, który dąży do rozwiązania wewnętrznych zagadnień Jugosławji i zrzucenia obecnej władzy burżuazyjnej przy pomocy środków pokojowych, rezerwując stosowanie metod rewolucyjnych, na wypadek ostateczności.**

Dąbal oświadcza, iż nie uważa drogi parlamentarnej, za skuteczną dla realizacji narodowych, socjalnych i kulturalnych postulatów narodu chorwackiego.

Kraków, 3 października.

Powyżej przytoczone depesze wskazują na to, że w Jugosławji zanosi się na przesilenie gabinetowe. Obecny rząd Dawidowicza nie miał w Skupsztynie większości. Istniał zaś tylko dzięki poparciu partji separatystów chorwackich Radicza. Działalność partji Radicza była ciągle antypaństwowa. Sam Radicz był gościem w Moskwie, gdzie zgłosił akces do międzynarodówki włościańskiej. Tem niemniej rząd Dawidowicza miał nadzieję na pozyskanie partji Radicza i dla obecnego rządu i dla państwa. Od dłuższego czasu toczyły się rokowania, które początkowo zapowiadały się pomyślnie. Radicz miał wyrazić zgodę na formę monarchiczną i na zasadę jedności Jugosławji. Tymczasem dziś okazuje się, że wiadomości te były przedwczesne. Partja Radicza widocznie nie zmieniła stanowiska. Charakter tej partji maluje oświadczenie wyżej przytoczone Dąbala, który sądził — jeszcze przed rozbiciem rokowań — że partja Radicza tylko do czasu zarzuciła metody rewolucyjne. W świetle tego oświadczenia Dąbala uważać należy rozbicie się rokowań z partją Radicza jako rzecz korzystną dla Jugosławji.

Po upadku rządu Dawidowicza przyszedłby do steru rząd Pasicza, który cieszy się zaufaniem większości posłów Skupsztyny, stojących na stanowisku państwowem.

Rokowania w sprawie rekonstrukcji gabinetu niemieckiego.

Stronnictwa rządowe są za nawiązaniem rokowań z nacjonalistami i socjal.-demokratami.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że odbyły się narady **między kierownikami partji rządowych a kanclerzem Rzeszy.**

Zgodzono się na zamiar kanclerza podjęcia rokowań ze stronnictwami nacjonalistycznemi i soc. demokratami celem rozszerzenia podstaw gabinetu Rzeszy. O wyniku tych rokowań kanclerz powiadomi przywódców stronnictw rządowych.

Jak donosi prasa w toku obrad kanclerz przedstawił zasadniczą myśl, która ma stanowić podstawę polityki rządu wspólnoty narodowej. **Ośrodkiem tego programu będzie przeprowadzenie układu londyńskiego.** Jak zapewniają z kół miarodajnych kolejność w jakiej kanclerz przyjmie przedstawicieli poszczególnych stronnictw nie ma żadnego znaczenia politycznego. **kanclerz bowiem traktuje poważnie sprawę doprowadzenia do skutku wspólnoty narodowej jak to wyraźnie zaznaczył w wywiadzie z przedstawicielem „Germanji".**

KONFERENCJA Z NACJONALISTAMI.

Berlin. (PAT.) **Narada kanclerza z przedstawicielami partji narodowych trwała przez dwie godziny.** Ze strony rządu uczestniczyli w tych naradach wicekanclerz **Jarres,** minister spraw zagranicznych **Stresemann,** minister gospodarstwa Rzeszy **Hamm** i minister rolnictwa hr. **Kanitz.**

W związku z rokowaniami Lokalanzeiger pisze, że **kanclerz Marks będzie musiał zrezygnować z udziału w gabinecie, albo socjalistów, albo stronnictw nacjonalistycznych, niemieckich ludowców i bawarskich ludowców.**

Gad krzyżacki podjął znowu z Polakami śmiertelną walkę.

Rozpaczliwe wołanie o pomoc dla rodaków naszych na Mazurach i w Warmji.

Olsztyn. 2 października. (PAT). „Gazeta Olsztyńska", organ ludności polskiej na Warmji i Mazurach w ostatnim numerze zamieszcza **rozpaczliwy apel do polski z prośbą o pomoc.** W artykule tym czytamy m. i.:

Za kilka lat nie będzie tutaj nas, jeżeli naporowi zjednoczonych, przemożnych i nienawidzących nas Niemców nie przeciwstawimy skutecznej zapory.

Wynik glosowania na Górnym Śląsku — to alarm, który powinien zelektryzować cały naród polski.

W Prusach wschodnich na Powiślu i na Mazurach **wszędzie organizacje niemieckie ewangelickie i katolickie bez różnicy partji wypowiadają nam śmiertelną walkę i pracują intenzywnie nad „oczyszczeniem Marchji granicznych z żywiołu polskiego".**

Dalej „Gazeta Olsztyńska" pisze: Bardzo skromną jest garstka naszych pracowników, którzy tej olbrzymiej falandze niemieckiej w niezmiernie trudnych warunkach usiłują przeciwdziałać. My tutaj musimy mieć za sobą silne plecy i potężne, **musimy mieć tak, jak Niemcy, w Polsce oparcie na potężnym i silnym narodzie polskim.**

Wiadomości z Gdańska.

Dlaczego zostały zerwane rokowania polsko-gdańskie w sprawach kolejowych?

(Od specjalnego korespondenta „Gońca Krak.")

Gdańsk, 3 października.

W wykonaniu porozumienia się Polski z Wolnem Miastem Gdańskiem w dniu 7 czerwca br. odbyły się w Gdańsku od 16 do 27 września br. pod przewodnictwem generalnego dyrektora kolei holenderskich Kalfa **rokowania między rządem polskim i gdańskim, co do pozostawienia w Gdańsku siedziby polskiej dyrekcji kolejowej.**

Za cenę pozostawienia w Gdańsku polskiej dyrekcji kolejowej zażądało Wolne Miasto od Polski **przyznania mu całego szeregu wprost bezczelnych i z kolejnictwem nic wspólnego nie mających koncesji,** wskutek czego nie doprowadziły wspomniane rokowania do porozumienia i chociaż tekst niektórych warunków został przez obie strony uzgodnionym, nie są te strony, wobec braku zgody co do całokształtu warunków, w żadnym z uzgodnionych punktów związane.

Do najważniejszych punktów, odrzuconych przez Polskę, należy między innemi **żądanie Gdańska zaprowadzenia przynajmniej dwóch par pociągów tranzytowych do Niemiec i Prus Wschodnich w każdym kierunku** (t. j. na zachód i wschód od Wisły), **przyczem od podróżnych tych pociągów nie będzie się wymagało opłat paszportowych i wizowych za przejazd przez obszar polski.** Gdy żądanie to stoi w **prowokacyjnej sprzeczności do postanowień traktatu wersalskiego,** który oderwał i odłączył Gdańsk od Prus i Niemiec, **żądanie to, nie mające charakteru sprawy kolejowej, miało na celu umożliwić zarówno niemieckim Gdańszczanom, jak i ich „braciom z Rzeszy" częstsze wzajemne odwiedzanie się i szmugiel towarów, bo rewizję celną miały wykonywać gdańskie organa cłowe, musieli polscy delegaci przejść do porządku dziennego nad tem żądaniem.**

W myśl orzeczenia wysokiego komisarza Ligi Narodów z 5 września 1921 został **zwolnionym polski zarząd kolejowy od podatków na rzecz Wolnego Miasta z linji, leżących na obszarze Gdańska.** Tymczasem **zażądał Gdańsk** w toku obecnych rokowań, **aby tut. dyrekcja kolejowa opłacała na rzecz Wolnego Miasta podatki z linji kolejowych,** administrowanych przez nią, a **położonych na Pomorzu,** co również z braku wszelkiego tytułu prawnego musiało być odrzuconem przez Polskich delegatów.

Wreszcie **odrzucił Gdańsk żądanie Polski przydzielania mieszkań pracownikom kolejowym w domach zakupionych przez nasz rząd,** a znajdujących się w posiadaniu tut. dyrekcji kolejowej.

KUPIECTWO POMORSKIE WZYWA DO BOJKOTU TARGÓW GDAŃSKICH.

Jak donosi dzisiejsza „Gazeta Gdańska", **zjazd pomorskiego kupiectwa w Wejherowie uchwalił bojkot rozpoczętych w czwartek targów gdańskich** ze względu na wrogie stanowisko Gdańska we wszystkich zasadniczych sprawach wobec Polski, uważając te targi za uosobienie niemieckiej ekspansji.

USTĄPIENIE NACZELNEGO REDAKTORA „GAZETY GDAŃSKIEJ".

1 października ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora „Gazety Gdańskiej", p. Stefan **Machalewski.**

OTWARCIE TARGÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk. (AW). Prezydent senatu Sahm dokonał otwarcia Targów Gdańskich w obecności przedstawicieli władz polskich, gdańskich, rady portu, oraz reprezentantów państw obcych.

Polityka kredytowa Banku Polskiego.

Warszawa, 3 października.

W niektórych pismach prowincjonalnych ukazały się wiadomości o restrykcji kredytowych stosunków jakoby przez Bank Polski.

Z miarodajnego źródła otrzymujemy w tej sprawie informacje, że **wszystkie przyznane przez Bank Polski kredyty są bez żadnych przeszkód realizowane.** Mylne pogłoski o ograniczeniach kredytowych wywołane prawdopodobnie zostały tem, że oddziały Banku Polskiego otrzymały polecenia niedopuszczania do przekraczania sum przyznanych kredytów, stało się to dlatego, że **kredyty te były w ciągu ostatnich miesięcy kilkakrotnie poddawane rewizji i podwyższane, a zatem nie powinny być przekraczane.**

Bank Polski tak dalece liczył się z potrzebami życia gospodarczego, że **wbrew ustalonemu zwyczajowi w bankach emisyjnych, podwyższał kredyty kilkakrotnie w przeciągu zaledwie kilku miesięcy;** dziś jednakże, kiedy portfel weksli zdyskontowanych przez Bank Polski jest 14 razy większy, niż portfel weksli zdyskontowanych przez P. K. K. P. na początku r. b. — **powód naturalny do ciągłego powiększania kredytu ustaje,** zwłaszcza, że **obok Banku Polskiego działa Bank Gospodarstwa Krajowego i banki prywatne akcyjne, których zdolność kredytowa stale się zwiększa** (dość powiedzieć, że suma wkładów w bankach należących do Związku Banków w Polsce w przeciągu półrocza zwiększyła się z 20 do 100 mil. zł.).

A więc utarte zdanie o braku kredytu gospodarczego krótkoterminowego przestaje już być bezwzględnie słuszne. **Życie gospodarcze od czasu ustalenia się wartości naszego pieniądza zostało bardzo znacznie zasilone normalnym kredytem obrotowym.** Natomiast niewątpliwy brak odczuwamy i długo jeszcze odczuwać będziemy kredytu długoterminowego. Jednakże żaden bank emisyjny a więc i nasz Bank Polski nie może być źródłem takiego kredytu, gdyż jest powołany w dziedzinie kredytowej tylko do skupu weksli krótkoterminowych, będących wynikiem już dokonanych obrotów.

Straszne skutki powodzi w Petersburgu.

Moskwa. (AW). W Petersburgu odbyło się posiedzenie miejscowego sowietu, poświęcone **likwidacji skutków powodzi.** Przemawiali Zinowjew, Kalinin i inni. Mówcy stwierdzili, że **restauracja miasta potrwa czas dłuższy i wymagać będzie wielkich wysiłków.** Kalinin zaznaczył, że ciężar klęsk żywiołowych, które w ostatnich nawiedziły związek sowiecki, spada na barki włościan. **Wysokości strat,** wyrządzonych przez powódź dotychczas nie zdołano ustalić, w każdym razie **wynoszą one dziesiątki miljonów rubli.**

Woda uszkodziła 103 fabryki.

Według pobieżnych obliczeń **straty przemysłu wynoszą 13.8 miljonów rubli. Najwięcej jednak ucierpiał majątek miejski. Większość bruków i chodników została zniszczona. Kanalizacja, mosty i ulice nadbrzeżne są silnie uszkodzone.** Komisja rządowa zwiedziła miasto, oszacowała jego straty i wziąwszy pod uwagę środki materjalne rządu, powzięła szereg uchwał w sprawie naprawy zniszczenia.

Z ziemic Polski.

50-LECIE OLBRZYMIEJ FUNDACJI HUMANITARNEJ. Zakład sierót i ubogich w Drohowyżu, olbrzymia fundacja, utworzona przez hr. Stanisława Skarbka, obchodzi w tym roku 50-tą rocznicę powstania. Według obecnego stanu rzeczy majątek fundacji obejmuje oprócz gmachu poteatralnego i realności przy ul. Kleparowskiej we Lwowie, oraz dwóch domów dla starców w Mikołajowie n. D. 26.263.28 ha lasów (Brzozdowce, Dubie, Drohowyże, Demna, Grzęda, Iłów, Opary, Ostałowice, Pryma, Rożniatów, Smorze, Stulsko, Żabie) i 6.506.94 ha ziemi ornej, łąk i pastwisk (folwarki: Brzozdowce, Dolhe, Duba, Drohowyże z Demnią, Weryń, Nadiatycze, Rozwadów, Uście, Grzęda, Opary, Ostałowice, Rabczyce, Rożniatów, Smorze, Stulsko, Słońsko, Żabie, Żydaczów. Majątek olbrzymi — miljardowy. Niestety, jak stwierdza prasa lwowska, fundacja podobno nie odpowiada swemu zadaniu, a lwowska rada miejska, która w zarządzie posiada dwóch delegatów, nie interesuje się należycie fundacją.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

MĄKA NADAL BĘDZIE WOLNA OD CŁA. Wobec wątpliwości powstałych na tle ograniczenia do dnia 15 b. m. zwolnienia od cła mąki przywożonej z zagranicy Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że zwolnienie od cła mąki będzie obowiązywało również i po tym terminie, data 15 b. m. wprowadzona została jedynie ze względów techniczno-celnych. Rozporządzenie o ulgach celnych, w którem znajduje się i zwolnienie nadal mąki od cła, ukaże się w dniach najbliższych.

Z Górnego Śląska.

ZE SEJMU.

Katowice. (AW.) Na zebraniu frakcji chrześcijańsko-demokratycznej w sejmie śląskim dokonano wyborów zarządu. Prezesem klubu wybrano posła Korfantego.

MINISTER KIEDROŃ W KATOWICACH.

Katowice. (AW.) Dnia 16 bm. przybywa do Katowic minister przemysłu i handlu Kiedroń, aby osobiście przekonać się o potrzebach przemysłu i robotników. Minister zatrzyma się w Katowicach, Królewskiej Hucie i Bielsku, gdzie odbędą się konferencje z przedstawicielami przemysłowców, robotników, oraz izb handlowych.

OTWARCIE „DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO".

Katowice. (AW.) W najbliższych dniach ma nastąpić w Katowicach otwarcie „Domu Żołnierza Polskiego". Środki na budowę tego domu zebrano z urządzonej na ten cel loterji i darów. Przystąpiono również do budowy Domu Zdrowia dla oficerów. Dom będzie się mieścił w Jastrzębiu i będzie mógł pomieścić około 200 rodzin.

FABRYKA WAGONÓW PRZY ZAKŁADACH KRÓLEWSKIEJ HUTY BĘDZIE CZYNNA NADAL.

Katowice. (AW.) Fabryka wagonów przy zakładach Królewskiej Huty, która miała zostać zamknięta z powodu braku zamówień, otrzymała od zarządu kolei 100 wagonów miesięcznie do naprawy. Z tego powodu wstrzymano dalsze wypowiadanie pracy w tej fabryce.

Niezwykły pożar 35 milj. funtów prochu

W Nashville w Stanach Zjednoczonych spłonęło 45 miljonów funtów prochu strzelniczego, przygotowanego dla rządu federalnego podczas wojny kosztem 22.500.000 dolarów. Ogień, szalejący na przestrzeni 40 akrów, zniszczył nadto machiny i budowle, wartości 5 miljonów dolarów. Ogólne straty obliczono na 50 miljonów dolarów, włączając 50 budowli.

Po zawieszeniu broni zapasy prochu złożone tu jako rezerwa wojenna, miały być użyte do kruszenia skał i kamieni przy budowie dróg pod kierunkiem departamentu rolnictwa. Najciekawszem jest, że olbrzymie ilości prochu paliły się bez żadnych wybuchów, na podobieństwo siana. Ani jeden z robotników, pracujących w obrębie miejsca dotkniętego pożarem, nie doznał obrażeń cielesnych.

!! PP. KOMISENTÓW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc wrzesień, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika. !!

Po uchwaleniu przez Ligę Narodów protokółów arbitrażowego i gwarancyjnego.

Kraków, 4 października.

Świat polityczny znajduje się pod znakiem usiłowań, zmierzających do podważania dotychczasowych podstaw politycznych. Usiłowania te, jak zawsze, znalazły wyraz swój na terenie Ligi Narodów i nie są zgoła czemś nowem, owszem, walka o ich urzeczywistnienie toczyła się od chwili stworzenia Ligi, a nawet przy jej tworzeniu. Sama Liga bowiem jest niejako symbolem idei „wiecznego pokoju", rozbrojenia i zastąpienia wojen sądem międzynarodowym. To też sprawa tą fermentuje w niej od początku jej istnienia, choć nie wydaje rezultatów prawdziwie konkretnych.

Pomimo to każdorazowe wypłynięcie kwestyj ze sprawami temi związanych wywołuje w Polsce pewne oczadzenie, a w niektórych mózgach zachwianie się zapatrywań. Jest to naturalnym skutkiem ogromnej i intensywnej propagandy, uprawianej przez ludzi, dążących — nieraz szczerze — do nowego ideału. Że posiada on pewną siłę, tego najlepszym dowodem jest ciągłość usiłowań mimo nikłych wyników. Jest tedy możliwem, że opanuje on mózgi niejedne, które wtedy stają się apostołami owej idei.

Apostołami, a nie politykami. Są to bowiem dwie różne rzeczy. Ideał etyczny wymaga apostolstwa, które, płynąc z wiary, jest zawsze bezkrytyczne. W przeciwieństwie do tego polityka jes czynnością wysoce krytyczną, a podkładem jej musi być zawsze rozumny sceptycyzm w ocenie środków i rzeczy nowych. Celem, do którego dążyć musi z wiarą i stalową wolą, to dobro własnego narodu i państwa.

Tego rodzaju musi być oczywiście również stosunek polityka do kwestyj, rozważanych na terenie Ligi Narodów, odmienny zupełnie od ślepej wiary apostołów wnoszonych tam myśli i idei.

Mamy wrażenie, że w Polsce nie umiano jeszcze znaleźć i zdefiniować właściwego stosunku do tej kwestji, właściwej miary dla rozgrywających się wypadków. Pewne koła polityczne, nie wyłączając kół, grupujących się koło M. S. Z. zarażają się, jeżeli chodzi o Ligę Narodów i głoszoną tam ideą pacyfizmu, apostolskim sposobem odnoszenia się do niej.

Tak miały się sprawy związane z obecną sesją Ligi Narodów. Słyszeliśmy zdania takie, iż rozwój wypadków w Lidze zamierza ku wytworzeniu gwarancyj pokoju, że leży to w naszem interesie, i że wobec tego należy z polskiej strony nawet daleko idącemi ustępstwami pozyskiwać sobie Ligę, umacniać ją i utwierdzać, bo wzamian uzyskamy bezpieczeństwo własne. Wskazywano na protokół gwarancyjny, jako dowód ustalającego się w tym kierunku stanu rzeczy. Wskazywano również na złe nasze położenie na terenie zagranicznym i powiedziano, że tylko rozwój idei, reprezentowanych przez Ligę Narodów i gwarancje, które tam uzyskamy, mogą nas skutecznie ochronić. W myśl tego zamykano oczy na realne ustępstwa z naszego interesu.

Otóż jak ma się sprawa widziana oczyma polityka? Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości, że rozwój tych spraw i samo wejście w życie protokołu gwarancyjnego znajduje się pod dużym znakiem zapytania. Choćby bowiem uchwalony na onegdajszem posiedzeniu plenarnem Ligi protokół gwarancyjny został ratyfikowany przez wszystkie państwa, to jak wiadomo, działanie jego ma nastąpić (zgodnie z wnioskiem Anglji) aż po pomyślnem zakończeniu konferencji rozbrojeniowej, a losy tej konferencji, w której mają wziął udział Niemcy i Rosja, są, wyrażając się ostrożnie, bardzo niepewne. Ale nawet, gdyby protokół gwarancyjny został ostatecznie przyjęty, to jeszcze nie wiadomo, coby się stało, gdyby życie przyniosło wypadki, wymagające zastosowania go. Patrzymy na tę sprawę bardzo sceptycznie. Solidarność międzynarodowa, reprezentowana przez układ państw pomiędzy sobą, okazałaby się trwalszą?

Pomimo to jednak istnienie Ligi Narodów jest faktem, a praca nad wcieleniem w życie ideałów pokojowych na jej terenie jest również faktem, którego żaden polityk, trzeźwo patrzący, negować nie może. Zasadniczo i absolutnie przeciwstawić tej pracy mogłoby się tylko państwo, które chce prowadzić wojny.

Kto jak kto, ale Polska takiem państwem nie jest. Nie mamy żadnego interesu w tem, żeby prowadzić wojnę; przeciwnie w naszym interesie leży utrzymanie pokoju bez żadnego naruszenia obecnego stanu rzeczy. Stąd to możemy spokojnie współpracować nad wszystkiemi poczynaniami, któreby nam gwarantowały bezpośrednio lub pośrednio nasz stan posiadania. Gdyby naprzykład w Lidze Narodów można osiągnąć uchwały, które ten stan posiadania potwierdzają, to znaczy zwracają się przeciwko innym zakusom, należy nad dojściem do skutku takowej uchwały pracować.

Albowiem leży ona w naszym interesie. Poza tem jednak należy się zapytać, co za realną siłę przedstawia dana gwarancja. Od tego bowiem zależy jej cena i wysiłek, który jej warto poświęcić.

Jeżeli chodzi o sprawy obecne, związane z protokołem gwarancyjnym, to, powtarzamy, zapatrujemy się na te gwarancje bardzo sceptycznie. I nie jesteśmy w zapatrywaniu naszem wcale odosobnieni. Prawie cała prasa francuska wyraża silne wątpliwości i daleko idące zastrzeżenia. Tak samo angielska „Times" napisała bardzo trzeźwo: „Plan Ligi zdaje się być próbą uniknięcia bezpośrednich rzeczywistości... Gdyby go brać zbyt na serjo, prowadziłby bezwątpienia do nowych rozczarowań i pomnożyłby niebezpieczeństwa, którym ma zapobiec".

Zdaje się więc, że losy tego planu są jeszcze bardzo niepewne. I to rozpoznanie powinno odrazu w ocenie polityka, który zapatrywać się może na te sprawy tylko z punktu widzenia interesu swego państwa, wyznaczyć mu właściwe miejsce. Jeżeli więc chodzi o gwarancje, nie może on na krok zrzekać się gwarancyj innych, rzeczywistych i pewnych, przeciwnie, powinien je rozbudować. Taki tylko wniosek można wyciągnąć z wyników zgromadzenia Ligi. Tembardziej nie można poświęcać jakiegokolwiek realnego interesu państwowego dla gwarancyj Ligi. Bo są one niepewne, bardzo niepewne. Nawet, gdyby je ostatecznie przyjęto, trzebaby odczekać próby, najważniejszej próby życia.

Poza tem trzeźwy stosunek do Ligi wymaga przedewszystkiem miary własnego interesu do jej poczynań. Tym interesem kierują się wobec niej wszystkie państwa. Bardzo pouczającym przykładem był ostatni incydent japoński. Japonji nasunęły się wątpliwości, czy postanowienia protokołu gwarancyjnego nie uniemożliwią jej polityki w sprawie emigracji japońskiej do Ameryki. Wobec tego delegat japoński z najzimniejszą krwią oświadczył, że protokołu nie podpisze. Jednem słowem powiedział sobie: Cóż Japonję obchodzi cały pacyfizm, pokój, rozbrojenie itd., jeżeli w grę wchodzi interes emigracji japońskiej.

W tem zestawieniu delegat japoński stworzył bardzo dotkliwą miarę, jaką mocarstwa mierzą wartość owych idei pacyfizmu, rozbrojenia i gwarancyj. Wszystko to głupstwo, powiedział innemi słowy, gdy chodzi o interes japoński. I nota bene odniósł zwycięstwo, albowiem po dłuższem głowieniu się wsadzono ustęp do protokołu, który interes Japonji zabezpiecza.

I to powinno się w Polsce uświadomić: Współpraca z Ligą Narodów, nawet twórcza współpraca, o ile można tym sposobem uzyskać jakieś korzyści dla Polski. Z chwilą jednak, kiedy interes Polski koliduje z dążeniami Ligi, stanowczy opór. Interes Polski jest bowiem w tem ogólnem zamieszaniu i niepewności, na których opiera się praca Ligi, jedyną i właściwą miarą.

W ten sposób tylko uniknie się rozczarowań i bardzo bolesnych pomyłek, płynących często z przeceniania istoty tej pracy. I Liga Narodów a nawet cały protokół gwarancyjny, rozbrojenie i t. d. jest tylko wynikiem gry interesów mocarstw, wnoszonych przez nie z zimną krwią w idee, oznaczające się dla tego rodzaju rzeczy zawsze dużą pojemnością.

Pułk. Młodzianowski wojewodą poleskim.

Warszawa. (AW). Po naradach z ministrem Huebnerem i Sikorskim premjer Grabski postanowił **powołać na stanowisko wojewody poleskiego pułkownika Młodzianowskiego, dowódcę szkoły podchorążych w Warszawie.**

Dzień polityczny.

DELEGACJA BIAŁORUSINÓW U PREMJERA.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do prezesa Rady ministrów Grabskiego delegacja Białorusinów z pos. ks. Stankiewiczem na czele. Delegacja przedstawiła szereg życzeń zwłaszcza na polu szkolnictwa. Prezes ministrów zainteresował się życzliwie i przyrzekł rozpatrzeć postulaty. Delegacja zaznaczyła, że Białorusini gotowi są do lojalnej współpracy z rządem w sprawie uporządkowania kresów.

WSPÓŁPRACA „WYZWOLENIA" I BRYLISTÓW.

Warszawa. (AW). Narady między Wyzwoleniem a przedstawicielami klubów sejmowych, zgrupowanych w Związku Chłopskim, doprowadziły do uzgodnienia programu i taktyki na terenie Sejmu. Jednakże do połączenia nie doszło.

REFORMA ROLNA.

Komitet polityczny ministrów zajmował się wczoraj referatem ministra reform rolnych, który przedstawił plan przeprowadzenia reformy rolnej w ramach budżetu na rok 1925.

Z POWODU JUBILEUSZU SENATORÓW BOJKI I ŚREDNIAWSKIEGO.

Dowiadujemy się, że klub senatorski Zw. L.-N. wysłał do Wierzchosławic na dzień obchodu jubileuszowego dwóch zasłużonych działaczy ludowych depeszę z wyrazami serdecznej gratulacji.

ALARMUJĄCE ZMYŚLENIA.

Gabinet ministra spraw Wojskowych komunikuje, że pomieszczony w „Expresie Porannym" wczoraj artykuł pod tytułem: „Na tropie potwornej afery szpiegowskiej", a zawierający wiadomość, że do stacji Skarżysko przybył pociąg z silnemi oddziałami policji i wojska, które po dokonaniu rewizji w odległej jakoby o 200 kroków od tej stacji dyrekcji fabryki amunicji Zgożdżon aresztowały dyrektora fabryki i zakutego w kajdany odstawiły do więzienia, a nadto aresztowały szereg innych osób, należących do dyrekcji — nie odpowiada rzeczywistości.

Ministerstwo spraw wojskowych stwierdza, że ani do wytwórni w Skarżysku, ani do odległej nie o 200 kroków, lecz o 64 klm. od stacji Skarżysko wytwórni w Zagożdżonie oddziały policji i wojska nie zjeżdżały oraz żadnych rewizji i aresztowań nie dokonywały.

OBRADY KLUBU „PIASTA".

Warszawa. (AW.) Klub „Piasta" rozpoczął obrady pod przewodnictwem Witosa. Po referacie Kiernika na temat sytuacji wewnętrznej i Dębskiego o położeniu zagranicznem, odbyła się dyskusja, w ciągu której klub zajął stanowisko życzliwe wobec ministra Skrzyńskiego, decydując popierać go na terenie parlamentarnym.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE I POZNANIU.

Warszawa. (AW). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania ogłasza, iż koszt utrzymania w Warszawie we wrześniu w porównaniu z sierpniem wzrósł o 4.09 proc.

Poznań. (AW). Koszta utrzymania w Poznaniu w m. wrześniu wzrosły w stosunku do sierpnia o 8.96 procent.

Rewolucję w kolonjach francuskich

chcą wywołać sowiety i wyznaczyły na ten cel olbrzymie sumy.

Z Moskwy donoszą do „Gazety Lwowskiej": Sowiety, które — jak wiadomo — dążą w ostatnim czasie do wznowienia „przyjaznych" stosunków z Francją, **rozpoczęły równocześnie gwałtowną akcję przeciwko Francji, a zmierzającą do obalenia „imperjalizmu francuskiego" na terenie kolonji i dominjów francuskich w Afryce i innych częściach świata.** Jako najnowsze hasło, obowiązujące w tych sprawach, ogłoszono „konieczność **jak najrychlejszego wywołania rewolucji komunistycznej" w tych kolonjach, mających natychmiast uniezależnić się od Francji oraz zaprowadzić u siebie ustrój sowiecki.**

W Moskwie odbyła się świeżo „wielka uroczystość" **wręczenia „sztandarów wolności" przedstawicielom „pracującej ludności wyspy Gwadelupy i in. kolonji francuskich".** Zbytecznem byłoby dodawać, że przy tej okazji wybitni reprezentanci rządu sowieckiego nie omieszkali wygłosić buńczucznych przemówień, przepełnionych napadami na rząd Herriota, oraz podkreślających donosłe znaczenie tej uroczystości. Wręczony sztandar — zdaniem tych mówców — **ma zamanifestować bratnią solidarność „białych robotników z czarnymi" oraz gotowość proletarjatu rosyjskiego do wspólnej i ostatecznej walki z imperjalizmem francuskim".**

W imieniu „narodów Gwadelupy" sztandary przyjmował działacz francuskiej sekcji „kominternu", **murzyn Lianjan** (pochodzący z tej wyspy). Oświadczył on, że **„w ludach kolonjalnych ukrywa się ogromna siła rewolucyjna, która niebawem uzewnętrzni się i zrealizuje,** następnie wyraził nadzieję, że **„gorące słońce afrykańskie przyczyni się do jak najrychlejszej „rewolucji socjalnej".** Nadmienić jeszcze wypada, że na prowadzenie tej „przyjaznej" wobec Francji akcji **sowiety wyznaczyły olbrzymie kwoty.**

Skandaliczna afera podatkowa na Górnym Śląsku.

Katowice, 3 października.

Zgodnie z dotychczasowemi danemi śledztwa w sprawie **wykrytej w firmie C. Wollheim afery podatkowej,** malwersacje mają nie dotyczyć koncernu katowickiego, którym kierowali pp. **Starzyński, Schneider i Böhm,** bowiem **koncern berliński, jako centrala główna zastrzegła sobie prawo dyrygowania całym eksportem do Niemiec, Austrji, Szwajcarji i Czech, pozostawiając firmie katowickiej zbyt na Polskę i pozostałe państwa obce.**

Wobec tego **w Katowicach księgowane były tylko towary, którymi dysponował koncern katowicki,** w stosunku zaś do Berlina, Katowice odgrywały raczej rolę ekspedycyjną. Na tej podstawie **sędzia śledczy uchylił areszt w stosunku do prokurenta firmy Schneidera, oskarżonego pierwotnie o fałszowanie ksiąg buchalteryjnych.**

Budżet na październik — bez deficytu.

Warszawa, 3 października.

Opracowany przez Ministerstwo Skarbu preliminarz budżetowy **na październik r. b. zamyka się bez deficytu.**

W wydatkach preliminowano **na październik 154.9 mil. zł. t. j. prawie to samo co we wrześniu,** więcej niż wydano w sierpniu, samo bowiem **wynagrodzenie urzędników wskutek wzrostu drożyzny zwiększyło się w październiku w porównaniu z sierpniem o przeszło 5 mil. zl.**

Z uwagi na zakończenie przerachowania emerytur w myśl przepisów nowej ustawy w wydatkach Ministerstwa Skarbu **zwiększono o 1 mil zl. sumę przeznaczoną na emerytury.**

W związku z ochroną granic pewne zwiększenie wydatków wykazuje budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Budżet Ministerstwa Pracy przewiduje **1.8 mil. zł. na pomoc dla bezrobotnych,** 550 tys. zł. na opiekę społeczną i 65 tys. zł. na ubezpieczenia społeczne.

W rubryce **wydatków inwestycyjnych Ministerstwa Oświecenia Publicznego preliminowano kwotę 1.3 mil. zł. na budowę szkół powszechnych,** w budżecie zaś Ministerstwa Robót Publicznych — kwotę **2.5 mil. zł. na roboty budowlane, drogowe i regulacyjne.**

W rubryce **monopoli** przewidywany jest **dalszy wydatek w kwocie 5 mil. zł. na skup fabryk prywatnych.**

Wśród **dochodów,** przewidywanych w **październiku daniny i monopole przynieść mają 107 mil. zł.,** reszta zaś dochodów stanowią **dochody administracyjne innych Ministerstw oraz wpływy z pożyczek dolarowej i kolejowej.**

Między innemi spodziewane jest **zwiększenie dochodów M. S. Wewnętrznych** dzięki zarządzeniu w kierunku ściągnięcia od ciał samorządowych należnego Skarbowi Państwa udziału w kosztach utrzymania policji (wynoszącego jedną czwartą tych kosztów). **Zwiekszą się również dochody Ministerstwa Robot Publicznych,** a w szczególności **wpływ z daniny lądowej, przewidywany w kwocie z górą 2 milj. zł.**

Ze stolicy Polski.

REORGANIZACJA MIN. REFORM ROLNYCH. W ostatnich czasach odbywają się konferencje w Ministerstwie reform rolnych w sprawie ponownej reorganizacji tegoż Ministerstwa. Sprawa ma dotyczyć w pierwszym rzędzie Departamentu parcelacji i osadnictwa w związku z powierzonym Państw. Bankowi Rolnemu przeprowadzaniem podziału gruntów większej własności.

ZMIANA TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO. W tych dniach wyjeżdża do Paryża w celu wzięcia udziału w pertraktacjach co do zmiany umowy handlowej polsko-francuskiej p. J. St. Okolski, przewodniczący Komitetu Celnego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU. Wyjazd ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia do okręgów przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska Górnego i Cieszyńskiego nastąpi dnia 12 bm. Podróż potrwa kilka dni i poświęcona będzie zbadaniu szczegółowemu sytuacji i potrzeb przemysłu w tych okręgach. Panu ministrowi towarzyszyć będą pp. dyrektorzy departamentów Świętochowski oraz Dąbrowski.

REDUKCJE W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH. Z dniem 1 bm. zwolniono w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 8 żeńskich sił kancelaryjnych. Redukcje te stoją w związku z przeprowadzanym programem oszczędnościowym i były zarządzone na wniosek nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zamierzone są dalsze redukcje.

LIKWIDACJA „DEMATU". Termin ostatecznej likwidacji „Dematu" oznaczony został na dzień 1 grudnia r. b.

Z GIEŁDY PRACY. Na ostatniem zebraniu giełdy pracy liczba bezrobotnych wynosiła około 80 osób. Pracę otrzymała bardzo nieznaczna część. Wobec uwydatniającej się ostatnio intensywnej działalności Urzędu Pośrednictwa Pracy, bezrobotni zachowują się zupełnie spokojnie, licząc na stopniowe otrzymanie pracy.

TERROR SOCJALISTYCZNY. Wśród członków związków zawodowych piekarzy omawiany jest projekt zastosowania represji w stosunku do tych robotników, którzy pracowali w czasie ostatniego strajku piekarzy. Represje te polegać mają na wykreśleniu z listy członków zarówno związku klasowego, jak i zjednoczenia zawodowego polskiego. W razie przeprowadzenia zasady tej zarządy obydwu związków domagaćby się miały od przedsiębiorców-piekarzy wydalenia tych, którzy się do strajku nie przyłączyli.

ELTE.

Nasza duma „Pypcio"

(Dokończenie).

3)

Wielkie wrażenie wywołało wśród szerokich sfer uczonych odkrycie profesora Kciuka. Oto gdy raz tapicer przerabiał w jego domu staroświecką kanapę, natrafił na stos zżółkłych papierów. Po zbadaniu okazało się, że to jest niewydana korespondencja Pypcia, prowadzona przez długie lata z jednym ze swoich przyjaciół tapicerów. Nad krytycznem i źródłowem wydaniem tej korespondencji, pracował prof. Kciuk ośm pełnych lat, po sześć godzin dziennie. Wydanie to dokonane nakładem ministerstwa, pełno „fascimil'ów", wariantów, ilustracji, odnośników, uzupełnień, zaopatrzone przedmową i epilogiem, jest bezcennem obecnie źródłem do poznania życia wieszcza... Uczony otrzymał za tę żmudną i piękną pracę nagrodę imienia Kopystyńskiego i zwyczajną katedrę na jednym z nielicznych uniwersytetów państwa.

Zaczęła się odtąd wśród młodych gonitwa za niewydanymi rękopisami, próbkami młodzieńczej poezji, wierszami, pisanymi w sztambuchach, nawet słowami, rzucanemi na marginesach książki. A propos marginesów dyrektor liceum żeńskiego Kwapiński, zebrał uwagi wieszcza, rzucone na maginesach historycznej powieści Wajdeloty. Kilkunastu słów, niewyraźnie napisanych ołówkiem, nie mógł jednak odcyfrować. Odczytał je uczeń tego profesora, nauczyciel gimnazjalny, Fuchs, przyczem zarzucił swemu profesorowi nieścisłość i niedbalstwo w odczytywaniu. Powstala z tego powodu polemika na łamach. Obaj mężowie zarzucali sobie nawzajem spekulowanie na wielkości wieszcza, pięcie się po tej drabinie do karjery uniwersyteckiej, nie żałowali sobie przytem wyzwisk i inwektyw.

Spór ten został jednak zagłuszony przez inny przykry wypadek. Oto prezes pewnego spirytystycznego stowarzyszenia ogłosił, że na jednym z posiedzeń zjawił się mu duch umarłego i na tem posiedzeniu oświadczył, że wszystkie te utwory pisał w stanie nieprzytomnym, a on jako duch doskonale na drugim świecie bawi się naiwnością uczonych. Zjawa złożyła pod tem oświadczeniem swój autentyczny podpis.

Enuncjacją tą uczuła się opinja publiczna niebywale zgorszoną. Jak na komendę we wszystkich miastach wszystkie towarzystwa imieniem Stanisława Pypcia zaprotestowały na swych walnych zgromadzeniach przeciwko brutalnej i ordynarnej napaści na narodową świętość. Oświadczyły one, że zjawa z posiedzenia jest tylko oszukańczym wybrykiem, a podpis zręczną mistyfikacją. Oświadczenie to przyjęła opinja publiczna z wielkiem uspokojeniem. Miesięcznik stowarzyszenia spirytystycznego „Głos z zaświata" spadł po tej aferze do 15 prenumeratorów i 30 bezpłatnych zwolenników.

Niebywałe manifestacje na cześć Pypcia przyniósł jego 100-letni jubileusz. Urządzono propagandę tego poety za granicą i wydano dla cudzoziemców wielkim sumptem wyjątki najlepszych utworów Pypcia, tłomaczone przez najlepszych poetów.

Do stolicy duchowej kraju, gdzie te uroczystości najwyższem biły tętnem zjechał prezes przyjaciół wszystkich narodów z Paryża i w auli uniwersyteckiej wygłosił wspaniałe przemówienie o braterstwie bratnich kultur. Gdy zeszła mowa na Pypcia, wyraził się: „Oto wielki nasz narodowy kompozytor, którego z taką rozkoszą częstokrotnie słuchaliśmy, oto jemu dzisiaj składam hołd najgorętszy, jaki nasz kraj może przynieść". W ostatnich czasach wielkim pokupem cieszy się książka głośnego orjentalisty Hanbdanka-Urbanka „Pypcio, jako mit". W książce tej udowadnia badacz świętych ksiąg „Rigwedy" i Upaniszad", że Pypcio wcale nie istniał, i że jego utwory pochodzą od wielu różnych pieśniarzy owej epoki. Bo po pierwsze niemożliwe jest, aby jeden człowiek mógł tyle napisać, a powtóre Pypcio wykłada się po sanskrycku „la-man-sji-szrikna". W obu tych słowach jest ten sam wspólny pierwiastek „Bku", co znaczy słońce. Pypcio jest więc tylko mitem słonecznym.

Możliwe, że twierdzenia orjentologa Habdanka-Urbanka są tu i ówdzie zbyt śmiałe. Znak to jednak czasu, epoki i nastroju. Pypcio staje się czemś wyższem, niż genjusz. Pypcio przechodzi do apoteozy. (Koniec).

Przed sprowadzeniem zwłok Sienkiewicza do kraju.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE KU CZCI HENRYKA SIENKIEWICZA.

Warszawa. (AW). Rada miejska Warszawy uchwaliła wziąć gremjalny udział w uroczystościach żałobnych ku czci H. Sienkiewicza i wyasygnować 20.000 zł. na koszta pogrzebu i fundusz im. Sienkiewicza.

Lotnicy polscy.

LOT NA FRANCUSKICH SAMOLOTACH.

Medjolan. (PAT). Dnia 2 października. Dziś po południu **odleciało do Warszawy 6 lotników polskich odbywających lot na zakupionych we Francji samolotach.**

Sensacje dziennikarskie i literackie.

CZY PROF FUSCO POSIADA RĘKOPIS LIWIUSZA?

Paryż. (AW). W sprawie wykrytych ksiąg Liwiusza ukazały się dalsze pogłoski. **Zdaniem szeregu uczonych, profesor Fusco posiada całość rękopisu, ale w tekscie arabskim odnalezionym niedawno w Marokku.** Prof. Fusco wszedł w układ z niektórymi tłómaczami arabskimi i zamierza wydać całość w kilku językach.

Z POD ZNAKU ESKULAPA.

DOKSZTAŁCAJĄCE KURSA DLA LEKARZY.

Berlin. (PAT). W środę rozpoczął się tutaj **kurs dokształcający dla lekarzy** na który dotychczas **zapisało się już 200 lekarzy ze wszystkich części świata**.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

WŁADZE PAŃSTWOWE WOBEC LOTERJI FANTOWEJ „TYGODNIA AKADEMIKA“.

Minister Spraw Wewnętrznych P. Z. Hübner na skutek zwrócenia się Rady Naczelnej o pomoc władz administracyjnych I instancji w kierunku **zorganizowania lokalnych Komitetów loterji,** wydał okólnik do pp. wojewodów, delegata Rządu w Wilnie i Komisarza w Warszawie, „aby, idąc po linji Jego dążeń, zechcieli **dołożyć wszelkich starań celem zapewnienia jaknajlepszych rezultatów z przedsięwziętej akcji.“**

Wojewoda warszawski, p. Wł. Sołtan, w myśl powyższego okólnika wydał **odezwę do pp. starostów i prezydentów miast** wydzielonych, aby zechcieli **poprzeć usiłowania Rady i przyjść jej z pomocą.**

Odezwa p. Wojewody kończy się słowami: „Ze swej strony, pomnąc na wypróbowaną gotowość Panów do zajęcia się wdzięczną i **nader ważną, a tak bliską sercu memu pracą na polu niesienia pomocy młodzieży akademickiej,** proszę o zachowanie nadal niezmiernie serdecznego stosunku do tej akcji i **udzielenie swego poparcia, celem zapewnienia jaknajlepszych rezultatów przedsiębranej loterji“.**

Niewątpliwie w rejestrze lokalnych Komitetów loterji fantowej nie zabraknie ani jednego miasta polskiego.

Rzeczy ciekawe.

ZAWODOWI „PRZESZKADZACZE“ MÓWCOM.

Przed paru dniami pojawiło się w jednym z wielkich angielskich dzienników konserwatywnych ogłoszenie, za pomocą którego poszukiwano **zdolnych „hecklers“, tj. ludzi, ktorzy obrali sobie za zawód przeszkadzanie mówcom na zgromadzeniach publicznych,** o ile, ma się rozumieć, zostali do tego wynajęci.

Typ tego rodzaju zawodowych „przeszkadzaczów“ (prosimy darować ten neologizm!) wyrobił się naprzód wśród członków „partji pracy“, która urządza dla ich wyszkolenia specjalne kursy.

Szczególniej ćwiczeni są ci „hecklers“ w stawianiu bezsensownych pytań pod adresem mówców i wprowadzaniu ich w kłopot, gdy przyjdzie na te pytania odpowiadać. Złośliwe i cięte, krótkie uwagi i wykrzykniki są także specjalnością „hecklers‘ów“, zatrudnianych teraz również przez inne partje polityczne.

„PICCOLO“, KTÓRY ZROBIŁ BAJECZNĄ KARJERĘ.

Lat temu 35 przybył do Nowego Jorku 15-letni Oskar **Tschirky**, Szwajcar z St. Gallen i objął funkcje „piccola“ w jednej z tamtejszych restauracyj z z płacą 2 i pół dolara tygodniowo. Obecnie zaś jest **najlepiej na świecie płatnym funkcjonarjuszem hotelowym,** pobiera bowiem **50.000 dolarów rocznej gaży,** czyli bez mała 1000 dolarów tygodniowo, jako dyrektor **hotelu Waldorf-Astoria** w tem samem mieście.

Tschirky przyjechał po raz pierwszy w tym roku do stron rodzinnych, aby spędzić tam wakacje.

TEATRALJA.

Jak wygląda Teatr Narodowy?

Otwarcie sceny Narodowej w Warszawie.

Warszawa, 3 października.

A więc gmach polskiego Teatru Narodowego już jest gotów. Dzieło to, utajone poza nietkniętą fasadą Corraziego, powstawała w przeciągu długich czterech lat. Przez cztery lata dręczyła nas ciekawość, jak też ono wypadnie, jak Teatr Narodowy będzie wyglądać w środku? Od czasu do czasu ukazywały się w prasie opisy różnych urządzeń wewnętrznych, przeważnie przedwczesne, urządzenia bowiem nie były jeszcze gotowe i **ulegały zmianom.** Ostatecznie **wnętrze Teatru Narodowego zostało urządzone w sposób następujący:**

Publiczność dostaje się do środka przez **dwa westybule, ozdobione kolumnami doryckiemi.** Wystybul od ul. Wierzbowej przeznaczony jest wyłącznie dla publiczności przybywającej pieszo. Powozom, dorożkom i automobilom wolno się zatrzymywać tylko przed wejściem od placu Teatralnego. Z obu przedsionków przechodzi się do **obszernych szatni, udekorowanych rzeźbami Mieczysława Lubelskiego,** obsługujących parter i pierwsze piętro. Z westybulu od ulicy Wierzbowej prowadzą dwie klatki schodowe na galerję. Do krzeseł, leżących nad szatnią i do lóż pierwszego piętra wiodą również **dwie klatki schodowe z szatni.** Jedna z nich, obsługująca prawą stronę widowni i wiodąca do loży Prezydenta Rzeczypospolitej, jest jest bardziej zdobna od drugiej. Malowidła ścienne, które tu będziemy podziwiać, zostały zaprojektowane przez mistrza Drabika.

Schody skomponowane są w ten sposób, aby zapewnić widzom maksimum bezpieczeństwa na wypadek pożaru. Na poziomie krzeseł znajduje się **foyer z freskami Drabika, Drugie foyer, skromniejsze, mieści się na drugiem piętrze.** Teatr został wyposażony również w **dwie palarnie.** Jedna z nich, główna, na piętrze lóż, posiada ciekawe **sklepienie, pochodzące z czasów Corraziego, twórcy gmachu Teatru Wielkiego.**

WIDOWNIA.

Sala **widzów pomieścić może 1.000 osób.** 500 krzeseł mieści się na parterze, reszta zaś na piętrach. Na pierwszem piętrze są loże i amfiteatr, na drugiem zaś galerja. Z każdego miejsca widać doskonale scenę. **Sufit** widowni **ozdobiony rzeźbiami Zygmunta Orto,** oraz **malowidłem** prof. Zygmunta **Kamińskiego,** przedstawiającem **wóz Apollina.** Proscenium ujęte jest w kolumny z zielono polerowanego stiuku. Pomiędzy niemi znajdują się loże Prezydenta Rzeczypospolitej i Magistratu.

SCENA.

Scena jest znacznie **większa** (prawie **dwukrotnie) od dawnej sceny Teatru Rozmaitości.** Połączona jest ona z prawej strony z ocalałemi od pożaru magazynami i garderobami artystów. Z lewej strony zbudowano garderoby dodatkowe. Dach nad sceną, galerje robocze i t. d. — wykonane zostały z żelazo-betonu. Minimalne zastosowanie drzewa w konstrukcji tej części teatru zabezpiecza ją całkowicie od ognia.

Pośrodku sceny znajduje się **płyta obrotowa, umożliwiająca szybką zmianę dekoracji,** urządzona znacznie nowocześniej od sceny obrotowej teatru Polskiego. Można ją opuszczać o 3 metry w głąb i podnosić o 1 metr do góry. **W każdem dowolnem miejscu tej płyty, można urządzić zapadnienie,** służące do nagłego znikania lub pojawiania się osób i dekoracji. Skomplikowana bardzo maszynerja powyższa poruszana jest przy pomocy potężnego motoru elektrycznego. **Na wypadek, gdyby motor się zepsuł, urządzone są dwa mechanizmy rezerwowe** do ręcznego poruszania maszynerji.

Salę widzów od sceny na wypadek pożaru można oddzielić **kurtyną żelazną, najdoskonalszego systemu.** Podnosi się ją i opuszcza przy pomocy silnika elektrycznego o mocy 35 koni motorowych. Niepodobna wymienić w krótkiej korespondencji wszystkich **wspaniałych urządzeń technicznych,** w jakie scena Teatru Narodowego została zaopatrzona. Ograniczamy się zatem do najciekawszych:

A więc przedewszystkiem **horyzont plastyczny, mający na celu wywołanie złudzenia prawdziwego firmamentu.** Dzięki temu urządzeniu przedstawiająco t. zw. „wolną okolicę“, **można się obyć bez niedających żadnej illuzji płacht, pomalowanych na błękitno.** System kolorowych lamp elektrycznych bardzo dowcipnie skoncentruowany umożliwia oświetlenie tego murowanego horyzontu wszystkiemi odcieniami światła słonecznego i księżycowego.

Przyrząd do obłoków. Pośrodku lamp horyzontowych zawieszona jest duża latarnia o 3.000 W., otoczona filmami cylindrycznymi. Na jednym z filmów są umieszczone podobizny chmur, drugi zaś kolorowy, służy do nadawania obłokom rozmaitego zabarwienia. Zamiast tego drugiego filmu można zastosowywać trzeci, który, podobnie jak pierwszy, opatrzony jest wizerunkami obłoków. **Puszczając te filmy w odwrotnych kierunkach można osiągnąć efekt chmur, płynących w rozmaite strony.**

Gwiazdy. W horyzoncie plastycznym, o którym wspomnieliśmy powyżej, wmurowano 240 lampeczek elektrycznych, tworzących **konstelacje gwiezdne.** Lampki owe zaopatrzone są w oporniczki, które służą do **wydobywania efektu mrugania gwiazd.**

Błyskawice. Dla osiągnięcia **złudzenia błyskawic i piorunów** istnieje kilka specjalnych urządzeń. Najciekawszem z nich jest lampa łukowa, opatrzona w oprawę, w którą się wsuwa wkładki żelazne z wycięciami zygzakowatemi. Światło tej lampy, rzucone na horyzont, może wywoływać na jego tle błyskawice przenajróżniejszego kształtu.

Sygnalizacja świetlna. Dla uniknięcia hałasu podczas przedstawienia, zastosowano na scenie sygnalizację świetlną. Sufler, inspicjent, maszynista podnoszący kurtynę, elektrotechnik, kierujący efektami świetlnymi i maszyniści, pracujący na galerjach scenicznych mogą porozumiewać się pomiędzy sobą przy pomocy lampek.

Deszcz. Specjalny przyrząd nad sceną umożliwia urządzenie na niej **prawdziwej ulewy.**

URZĄDZENIA PRZECIWPOŻAROWE.

W gmachu znajduje się pompa odśrodkowa o wydajności 2.000 litrów na minutę, wprowadzana w ruch przy pomocy czterdziesto jeden-konnego motoru. Pompa ta dostarcza wody w ogromnych ilościach i pod wysokiem ciśnieniem do hydrantów, ustawionych na wszystkich piętrach widowni oraz w rozmaitych miejscach sceny. Niezależnie od tego scena i dekoratornie posiadają tryskacze wody, rozmieszczone po całej przestrzeni sufitów. Jednem słowem niebezpieczeństwa pożaru w Teatrze Narodowym można się nie obawiać.

* * *

Wszystkie opisane powyżej instalacje, to tylko drobna cząstka tych technicznych urządzeń, któremi Teatr Narodowy rozporządza. Wiele z nich zainteresować może tylko specjalistów. Ale nawet powyższe pobieżne informacje powinny czytelnika przekonać, iż gmach Teatru Narodowego jest imponujący i że z urządzeń jego Warszawa słusznie może być dumna.

Dziś premjera „Redukcji“ Władysława Jastrzębiec-Zalewskiego

w teatrze im. J. Słowackiego.

Kraków, 4 października.

Dziś **premjera nowej krotochwili Władysława Jastrzębca-Zalewskiego p. t.: „Redukcja“.** Autor „Lancetu“ i „Gobelinu“ daje w niej na temat postrachu ciążącego dziś nad tyloma rodzinami w Polsce **wesoły żart sceniczny naszpikowany aktualnemi aluzjami.** Rolę zredukowanej urzędniczki gra p. St. **Mazarekówna, występująca pierwszy raz w tym sezonie.** Jej męża p. **Krasnowiecki,** Naczelnika urzędu p. **Leliwa.** W innych rolach wystąpią pp. **Śniadecka, Zalewska i Szymański. Autor wracając z premjery w Łodzi, przyjętej tam nader przychylnie będzie obecny na dzisiejszem przedstawieniu.**

W niedzielę po południu i w poniedziałek wieczór „Zaczarowane koło“.

Codziennie odbywają się **próby z „Legionu“,** który w najbliższą sobotę otworzy cykl utworów z wielkiego repertuaru, przeznaczonych na ten sezon.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota, 4 b. m.: „Redukcja“.
Niedziela, 5 b. m. po poł.: „Zaczarowane koło“; wieczorem: „Redukcja“.
Poniedziałek, 6 b. m.: „Zaczarowane koło“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOSCI“.

Sobota, 4 b. m.: „Żółty kaftan“.
Niedziela, 5 b. m. o 4 po poł. po raz ostatni „Dzidzi“; wiecz.: „Żółty kaftan“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota, 4 b. m. po poł.: „Dwaj mężowie pani Marty“, wiecz.: „Ostatnia miłostka Jolanty“.
Niedziela, 5 b. m. po poł. „Kwiat pomarańczowy“; wiecz.: „Ostatnia miłostka Jolanty“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: Jackie Cogan **„Oliver Troist“**, dramat w 8 aktach.
Reduta: „Wśród dzikich bestji i ludzi“ (zemsta Afrykanki), sens. awanturniczy dramat w 7 wielkich aktach.
Sztuka: „Dziewica z haremu“ sens. film ameryk. w 10 aktach.
Uciecha: Otwarcie sezonu. **„Don Carlos i Elżbieta“**, dramat w 10 aktach. W głównej roli Konrad Veidt, reżyserja Osvalda.
Wanda: „Królowa pawi“, dramat w 8 aktach z genjalną art. May Murray.
Warszawa: „O krok od śmierci“, dramat.
Zachęta: Joe Deebs **„Tajemnica szkieletu“**, dramat w 6 aktach. Program podwójny.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA. W niedzielę dnia 5 b. m. podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra policji państw. pod batutą p. kapelm. Karasia wykona utwory relig. Mascheroniego, Rossiniego, Bacha i Schuberta.

WZROST DROŻYZNY WE WRZEŚNIU. Na dzisiejszem posiedzeniu krakowskiej komisji parytetycznej ustalono wzrost drożyzny za wrzesień na 10.44 proc.

ODZNACZONYCH ORDEREM „VIRTUTI MILITARI“, mieszkających w Krakowię, którzy jeszcze dotychczas nie zgłosili się do rejestracji, wzywa P. K. U. Kraków-miasto do bezzwłocznego stawienia się. Zgłoszenia będą przyjmowane tylko do dnia 28 b. m.

SPRAWA PROTESTU RADY M. KRAKOWA. Jak swego czasu donosiliśmy, ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało do województwa krak. protest Rady m. Krakowa przeciw jej rozwiązaniu. Ministerstwo zażądało dodatkowych wyjaśnień co do szczegółów podniesionych w motywach protestu. Obecnie wydział samorządowy województwa wygotowuje odpowiedź na zapytania ministerstwa, a celem zebrania dokładnego materjału zwłaszcza co do sprawy kooptacji nowych radców miejskich, którzy weszli do Rady w r. 1918, zasięgnął informacji w magistracie krakowskim.

WPISY DO SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH rozpoczęły się 1-go października 1924 i trwać będą do 10 października. Wpisy przyjmuje i udziela dalszych informacji Sekretarjat Szkoły Nauk Politycznych przy ul. Garbarskiej Nr. 7, gmach Bursy Akademickiej I p., drzwi Nr. 65.

BUDOWA AKADEMJI GÓRNICZEJ ZANIECHANA. Jak się dowiadujemy, sprawa budowy Akademji górniczej została na razie zupełnie zaniechana. Wprawdzie kierownictwo budowy otrzymało pewien kredyt, jednakowoż jedynie tylko na zabezpieczenie dotychczasowych robót, które uległy znacznemu zniszczeniu. Przy obradach nad budżetem na rok 1925 posłowie i senatorowie małopolscy powinni postarać się o wstawienie odpowiedniego kredytu na tę budowę.

OSZCZĘDNOŚCI W SĄDOWNICTWIE. Jak wiadomo przy sądach w Krakowie jest szereg aplikantów sądowych, żonatych, którzy nie złożyli jeszcze egzaminów sędziowskich. Jak słychać, min. sprawiedliwości zarządziło wyznaczenie im odpowiedniego terminu do złożenia egzaminów, w przeciwnym razie zostaną zwolnieni ze służby państwowej.

ŚCIĄGANIE WKŁADEK NA FUNDUSZ BEZROBOCIA. Dnia 29 września weszła w życie na terenie m. Krakowa ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wobec tego pracodawcy już z dniem jutrzejszym mają ściągnąć z płac robotniczych wkładkę na fundusz bezrobocia. Ogólna wkładka zakładów pracy wynosi na ten cel 2 proc. zarobków, biorąc za podstawę jako najwyższą normę zarobku 5 zł. dziennie. Trzy czwarte wkładki pokrywają pracodawcy, a jedną czwartą robotnicy. Ustawie podlegają tylko robotnicy od 18 roku życia z wykluczeniem pracowników umysłowych.

Z TARGU. Targ wczorajszy był ożywiony. Szczególnie dowieziono znaczną ilość drobiu. Na Rynku Głównym płacono za 1 kg. masła od 4—4.50 zł., za jajko od 12—13 groszy, za litr mleka 30 groszy. Na placu Szczepańskim za 100 kg. ziemniaków płacono od 7—8 zł. Również poddostatkiem było owoców.

WŁAMANIE DO SKŁADU SKÓR. Jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się wczoraj po południu do składu skór przy ul. Tomasza 9 i skradli 50 kg. różnego rodzaju skóry, wyrządzając w ten sposób szkodę na 1500 zł.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj zawiadomiono tut. komisarjat P. P. na dworcu w Krakowie, że po północy pociąg pospieszny, zdążający z Tarnowa do Krakowa tuż przed stacją Biadoliny najechał na jakiegoś mężczyznę, który znalazł śmierć na miejscu. Zwłoki ofiary tragicznego wypadku wydobyto z pod kół pociągu w straszny sposób zmasakrowane. Identyczności ofiary dotychczas nie stwierdzono.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD Wczoraj w godzinach popołudniowych wpadł pod koła samochodu pod kawiarnią Centralną przy ul. Basztowej Danz Leon, robotnik. Lekarz dyżurny stwierdził u ofiary nieszczęśliwego wypadku potłuczenie na całem ciele i zdarcia w kilku miejscach naskórka. Po udzieleniu pierwszej pomocy oddano Danza opiece domowej.

Na tropie defraudanta Reicherta.

Sensacyjne wyniki kontroli depozytów. — Kradzież bezcennego naszyjnika. — Reichert ukrywa się w Czechach. — Kto był jego poprzednikiem?

Kraków, 4 października.

Jak się dowiadujemy, dochodzenia **w sprawie nadużyć w krak. kasie skarbowej Nr. 1,** prowadzą w dalszym ciągu organa kontrolne Izby Skarbowej i E. U. S. P. P. „pod telegrafem“. Niezależnie od tych dochodzeń prowadzi równocześnie **badania ksiąg i depozytów** oddział krak. Izby Kontroli Państwa.

Ze względu na to, że **kontrole** depozytów skarbowych jeszcze za czasów urzędowania kierownika oddziału. **Reicherta przeprowadzone były bardzo rzadko,** przeto badanie ksiąg jest bardzo uciążliwe i posuwa się powoli, natrafiając na **liczne trudności.** Ilość wciągniętych w rejestr depozytów sądu okręgowego karnego wynosi **kilkanaście tysięcy.** Toteż skontrolowanie tych wszystkich pozycji, oraz odpowiadających im przedmiotów wymaga dłuższego czasu.

Według dotychczasowych poszlak

Reichert zaczął się dopuszczać nadużyć jeszcze w roku 1914.

Wtedy bowiem z **obawy przed inwazją rosyjską wywieziono wszystkie depozyty do Wiednia, a nadzór nad niemi powierzono Reichertowi.** Zarówno przy wysyłaniu depozytów do Wiednia, jak i **po ich powrocie** do Krakowa, **nie przeprowadzono żadnej kontroli.**

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że **Reichert poza kradzieżami depozytów uprawiał na wielką skalę spekulację walutową, wykorzystując pieniężne depozyty, dochodzące nieraz do bardzo wielkich sum.** Wychodzą na jaw liczne szczegóły, które świadczą, że **Reichert trudnił się także pożyczaniem pieniędzy depozytowych** i, że niejednokrotnie był w trudnem położeniu, gdy musiał na zarządzenie władz sądowych wypłacać większe kwoty. Reichert radził sobie widocznie w ten sposób, że **sprzedawał kosztowności,** a uzyskaną przez to gotówkę przesyłał sądowi.

Jak słychać w szeregu skradzionych kosztowności znajduje się **bezcennej wprost wartości naszyjnik, złożony do depozytu jeszcze w roku 1878.** Nie jest też jeszcze sprawdzone **czy przedmioty biżuterji,** złożone do dpozytu, **mają prawdziwe kamienie, czy też Reichert wymienił je na imitacje.** W tym celu ma współdziałać przy śledztwie komisja fachowa rzeczoznawców sądowych. Ogólna wysokość strat nie jest jeszcze ustalona. Władze rządowe będą szukać **pokrycia szkód na majątku Reicherta;** o ileby wartość zdefraudowanych kosztowności i pieniędzy przekraczała majątek malwersanta rząd będzie dochodził odszkodowań **na miesięcznych poborach tych urzędników skarbowych i sądowych, którzy byli powołani do kontroli depozytów.**

Co do **ucieczki Reicherta** z Krakowa policja ustaliła następujące fakta. Defraudant uciekł z Krakowa w nocy z czwartku na piątek, t. j. z 18 na 19 września b. r. i **przedostał się na terytorjum czeskie od strony Cieszyna za przepustką.** Wobec uzasadnionych przypuszczeń, że Reichert obierze terytorjum czeskie jako miejsce schronienia, cała akcja wywiadowcza skierowała się w tę stronę. Od osób, które powróciły do Krakowa ostatnio z **Karlsbadu** dowiedziała się policja, że **Reichert bawił tam w ostatnich dniach.** Osoby te, nie wiedząc o defraudacji popełnionej przez Reicherta, nie zwróciły baczniejszej uwagi na pobyt jego w Karlsbadzie. Zarządzony natychmiast pościg dał o tyle wyniki dodatnie, że stwierdzono, iż **Reichert przejeżdżał również przez Pragę, gdzie zatrzymał się kilkanaście godzin.** Policja jest już podobno **na tropie Reicherta** i w porozumieniu z tamtejszemi władzami poczyniła odpowiednie przygotowania celem ujęcia defraudanta.

* * *

Zaznaczyć należy, że defraudacja, jakiej dopuścił się Reichert, należy do największych, notowanych w Krakowie od **r. 1914.** Wówczas bowiem **głośną była afera urzędnika pocztowego Wilczka, który, zdefraudowawszy 100.000 koron austrjackich, uciekł do Frankfurtu nad Renem.** Część sprzeniewierzonej gotówki **ukrył Wilczek w jednym z grobowców tamtejszego cmentarza, resztę zaś, przechowaną w beczce do filtrowania octu, znaleziono u jego wspólników.**

Na ślady pobytu Wilczka wpadła policja krakowska, śledząc korespondencję, nadchodzącą do Krakowa na **„poste restante Beka“,** a przeznaczoną dla jego wspólników. Policja przejęła wówczas całą korespondencję, wysłała do Frankfurtu sfingowaną odpowiedź wspólników i wyznaczyła Wilczkowi spotkanie w Dreźnie, gdzie został aresztowany.

Dezerter-morderca przed sądem doraźnym w Krakowie.

Swojego czasu donosiliśmy o **bestjalskim napadzie rabunkowym,** dokonanym na osobie Anny **Wrony,** straganiarki, **przez dezertera Michała Bolaka,** lat 23 liczącego.

Sprawca napadu **został ujęty** przez policję i stanął wczoraj **przed trybunałem doraźnym** w sądzie wojskowym na Montelupich.

Trybunał doraźny stanowili: mjr. **Florek** jako przewodniczący, kpt. **Król** i por. **Godula** oraz dwóch szeregowych; oskarżał prok. kap. **Wanicki,** bronił oskarżonego kpt. **Hausner.**

Na sali rozpraw obecni dwaj lekarze mjr. dr. Sochacki i kap. dr. Bobak.

Na stole leżała okrwawiona siekiera, którą Bolak zadał swej ofierze 9 ciosów.

Michał **Bolak,** lat 23, **zbiegł w lipcu br. z 50 p. strzelców kresowych,** wałęsał się po Krakowie i okolicy **bez celu i śrdoków do życia,** a dnia krytycznego **napotkał** przypadkowo i obserwował Annę **Wronę,** 68 lat liczącą z Lasowic ad Golkowice, handlarkę nabiałem i przypuszczając, że ma przy sobie większą gotówkę, **napadł ją znienacka na polach przy lesie pod Rajskiem; zadał jej kilka ciosów siekierą w tym celu przygotowaną, następnie zrabował jej kwotę 17 złotych i kilkanaście groszy.**

W toku dochodzeń **udowodniono Bolakowi 4 kradzieże z włamaniem, popełnione na szkodę Stanisława Szwandrowicza z Bonarki, Adolfa Warenhauta z Krakowa, Jana Dobosza z Zręczyc i Marji Frej z Łęgu pow. Kraków.**

Na rozprawie wczorajszej Bolak przyznał się do czynu.

Trybunał po naradzie **wydał** wyrok, skazujący **Bolaka na śmierć przez rozstrzelanie.** Wyrok zostanie dziś w południe wykonany, o ile go odnośny dowódca zatwierdzi.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

Kinoteatr Uciecha. Na otwarcie sezonu jesiennego wybrała dyrekcja, bezsprzecznie najlepszego kinoteatru w Krakowie efektowną i wielce dramatyczną sztukę w 10 aktach z prologiem **Don Carlos i Elżbieta.** Dzieje nieszczęśliwej miłości, miłości pełnej tragicznego bólu i gotowej do największych ofiar oto treść krótka tego bez zarzutu wyreżyserowanego i granego dramatu. Tło akcji i czas w jakim się tragedja rozgrywa, a pozatem pełna uczucia gra Seidla w roli Don Carlosa i Kloepfera jako króla Filipa II trzymają widzów w stałym napięciu nerwów. Film powinien każdy zobaczyć, bo naprawdę warto. **be.**

Z OSTATNIEJ CHWILI.

SKON HR. WŁADYSŁAWA ZAMOYSKIEGO.

Poznań. (AW). W Łęku Kornickim zmarł wczoraj w nocy hr. Władysław Zamoyski. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

Zmarły ostatnio majątki swe ziemskie w Poznańskiem i Małopolsce zapisał na rzecz Państwa Polskiego.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

Straszna katastrofa kolejowa pod Moguncją.

6 OSÓB ZABTYCH, 10 CIĘŻKO, A 5 LEKKO RANNYCH.

Berlin. (Tel. wł.) Wedle wiadomości, nadeszłych z Moguncji, **liczba ofiar tragicznego zderzenia dwóch pociągów w tunelu pod Moguncją** wynosi obecnie **6 zabitych, 10 ciężko, a 5 lekko rannych.** Obawiają się jednak, że liczba ta zwiększy się znacznie, ponieważ dostęp do miejsca katastrofy jest niesłychanie utrudniony, bowiem **szczątki rozbitych wagonów całkowicie wypełniają tunel i zamykają przejście.**

Bezpośrednia przyczyna wypadku nie została dotychczas ustalona, jakkolwiek prawdopodobnie **winę ponosi tutaj sygnalizujący, który nie dał sygnału wstrzymującego pociąg idący z Wormacji.**

Skutki zderzenia są przerażające. **Tylne wagony bazylejskiego pociągu przedstawiają widok pogmatwanego stosu szczątków żelaznych, wypełniających tunel aż do szczytu.** Straż ogniowa z Moguncji, wspomagana przez francuskie oddziały wojskowe, udała się na miejsce wypadku i rozpoczęła wydobywanie ciał zabitych i poranionych.

Ruch pociągów jest całkowicie zastanowiony i prawdopodobnie dopiero za kilka dni zostanie ponownie podjęty, ponieważ akcja ratownicza, odbywająca się przy świetle francuskich reflektorów, **połączona jest z wielkiemi trudnościami.**

Wizyta małp u mieszkańców Poznania

Kilka zgrabnych małpek, z Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu, wyłamały się z klatki i poszły samopas. Przyspieszyły jednak kroku, gdyż dozorcy Zoologu puścili się za niemi w pogoń, by je zawrócić do klatki. Wybrały drogę przez płoty, mury i ogrody. Przy ul. Konopnickiej 11 złożyły pierwszą wizytę. Przez otwartą werandę weszły w trójkę do mieszkania pp. C. W. w zastępstwie gospodarzy powitał gości półtoraroczny synek państwa C. Młody pan domu zaprzyjaźnił się szczególnie z jedną z małpek i zaczął się z nią bawić pod stołem w jadalni. Inne małpki bawiły się same w sypialni. Jedna skoczyła na piec i stąd ciekawie rozglądała się po nieznanem sobie urządzeniu, druga buchnęła zaraz w łóżko, gdzie jednak nie zachowała się jak należało.

Niedługo potem przybiegli srodzy, choć zdyszani dozorcy i nuż łapać małpki i pakować je w worki. Był rwetes! Wnet jednak wydostano małpkę z łóżka i tę z pieca, choć drapały i kąsały. Najtrudniejsza była sprawa z przyjaciółką młodego pana C., który z całą rycerskością stanął w jej obronie. Cóż jednak mógł poradzić wobec czterech rosłych dozorców. Trudno było uspokoić rozżalonego malca. Małpki w workach wróciły zaś do klatki, nie zdążywszy złożyć trzeciej wizyty.

GIEŁDA.

Kraków, 3 października.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 5.19 i jedna czwarta (towar).
Dewizy: Belgja 24.75, Paryż 27.80, Szwajcarja 100.—, Wiedeń 7.34, Praga 15.56.

Bank Przemysłowy	0.46—0.44
Tohan	0.41—0.39
Zieleniewski	10.10—9.85
Cgielski, Poznań	0.69—0.67
Trzebinia	0.82—0.77
Pocisk	2.40
Warsz. Parowozy	0.39—0.38
Górka	17.00—16.75
Siersza	4.30—4.25
Tepege	3.35
Polska Nafta	0.43—0.40
Pokucie	0.38
Elektr. Siersza	0.25—0.24
Porcelana Ćmielów	0.60—0.59
Krakus	0.95
Chodorów	5.60—5.25
Chybie	7.40—6.80
A. Piasecki	1.35

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 19.00—18.00, grube 16.00—15.50. Gazy zachodnie 3.00. Nobel 1.70. Len 0.58. Węglówki 0.04—0.03. Lokomotywy 0.55—0.52— 0.51. Nafta Krosno 0.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 października.

Bank Handlowy 6.90. Bank dla Handlu i Przemysłu 1.15. Bank Zachodni 2.—. Bank Kredytowy 0.38. Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.—. Cegielski 0.68—0.77. Zieleniewski 10.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 3 października. (PAT). Holandja 202.45. Nowy Jork 522 i pół. Londyn 23.29. Paryż 29.50. Medjolan 22.85. Praga 15.67 i pół. Budapeszt 0.0063. Bukareszt 2.65. Belgrad 7.20. Sofja 3.75. Wiedeń 0.0073 i pół.

ZE SPORTU.

„Głos Narodu" w ostatnim numerze w dziale **„Ze sportu"** zajmuje się osobą p. Branda, odnośnie do zawodów B. B. S. V., uważając wywody p. Jotesa za słuszne, jesteśmy zmuszeni zaprotestować jedynie przeciw twierdzeniu, iż żadne z pism codziennych tą sprawą się nie zajęło. Celem wyjaśnienia pozwolimy sobie zauważyć, iż podpisany w wstępnikowym numerze „Gońca Krak." (30 września) poruszył tą kwestję otwarcie, piętnując postępowanie p. Branda; a dalej zauważam, iż p. Branda spotkała już kara, gdyż został przez Wydział Spraw Sędziowskich P. Z. P. N. zawieszonym w swych czynnościach, co w całym światku sportowym wśród adherentów p. Branda wywołało zrozumiałe „święte oburzenie". Tyle w wyjaśnieniu słusznego zresztą artykułu.

—be.—

P. K. I. O. urządza 5 bm. w pałacu Kronenberga ogólne zebranie celem omówienia stosunku sportu polskiego do Igrzysk Olimpijskich i środków, któreby przyczynić się mogły do osiągnięcia pomyślnych rezultatów na następnej olimpjadzie. O godz. 3 tegoż dnia nastąpi wręczenie uczestnikom igrzysk olimpijskich dyplomów i żetonów, nadesłanych przez Między narodową Kom. Olimp.

Jubileusz 5-letniego istnienia obchodzi Sokoli K. S. Korona w Krakowie. Z okazji jubileuszu rozegrane zostaną zawody w niedzielę przed południem między K. S. Koroną a Wisłą (Oldboye) o g. 11 przedpołudniem na boisku Wisły.

B. B. S. V., jak głoszą pogłoski wniósł protest do K. Z. O. P. N. przeciwko zawodom B. B. S. V.—Jutrzenka, z powodu stronniczości sędziego p. Branda (nieuznanie dwu bramek i wykluczenie podstawne sędziego).

Prof. Weyssenhoff jak się dowiadujemy nie przyjął zaofiarowanej mu godności komisarza rządowego na okręg wileński.

Kalendarz sportowy bogato ilustrowany objętości 96 stron, na kredowym papierze ukaże się z końcem tego miesiąca.

Reyman III wystąpił podobno z Cracovii, a przeniósł się do Wisły, gdzie zasili linję ataku: ciekawym wówczas będzie ewentualny skład środkowej trójki napadu czerwonych: Reyman III, Reyman I. Reyman II.

Jutrzenka—Olsza zawody o mistrzostwo klasy A. odbędą się w sobotę o 3.30 na boisku Cracovii.

W BIURZE.

— W przyszłą sobotę mój ślub.

— A nie obawiasz się, że cię twój przyszły małżonek porzuci? To dziś na porządku dziennym.

— W każdym razie zastrzegłam sobie trzymiesięczne wymówienie.

Z Wystawy Salonu dzieł sztuki.

Jerzy Kossak. — Hofmann. — Józefczyk. — Rychter-Janowska. — Janowski.

W chwili, gdy Towarzystwo Sztuk pięknych urządza w swym lokalu wystawy, nie mające z temi sztukami wiele wspólnego (vide! ostatnia wystawa Legjonów), trzeba zwrócić się do przedsiębiorstw prywatnych, chcąc zobaczyć coś nowego z dziedziny arzystycznej.

Salon dzieł sztuki p. K. Wojciechowskiego nastręcza zawsze ku temu sposobność. Na jego obecnej wystawie oglądamy np. jedną rzecz niewielkich wprawdzie rozmiarów, ale wskazującą, że w twórczości malarskiej **Jerzego Kossaka** nastąpił korzystny przełom. Sytuacja tego malarza, mającego w swej rodzinie tak utalentowanych poprzedników, jak dziad **Juljusz** i ojciec **Wojciech**, jest arcytrudna, bo mimowoli porównywuje się jego prace z tem, co stworzyli tamci. To też „Balladę", jaką obecnie wystawił w Salonie dzieł sztuki, oglądamy z miłem zdziwieniem. Nie przypomina bowiem ani rzeczy dziada, ani ojca, pod którego twórczości wpływem zostawał dotąd Jerzy Kossak. Ten zbroją okryty nieboszczyk, uwożący na piekielnym rozhukanym rumaku poprzez cmentarz młodą, przerażoną niewiastę, ma dużo rozmachu i sentymentu „sui generis", który choć jest w dzisiejszych czasach anachronizmem, podobać się jednak musi, bo ma podłoże artystyczne. Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, czy po tej „Balladzie" stworzy artysta szereg innych płócien, które wskazywałyby, że nietylko **potrafi być sobą**, ale że ma rzadką teraz u malarzy odwagę iść własnemi drogami wbrew utartym i modnym prądom.

Po dłuższej wakacyjnej przerwie nadesłał **Hofmann** do Salonu p. Wojciechowskiego prac kilkanaście, które, wzięte razem, czynią wrażenie, iż artysta przykłada coraz większą wagę do wydobywania efektu malarskiego przez jasny, przejrzysty, ale i głęboki koloryt, którego dawniej brakowało mu teraz w jego dziełach. Pozatem, bierze Hofmann widza, jak zwykle, tym sobie właściwym sposobem wykonania na poły fantastycznym, na poły realistycznym oraz tym — także sobie właściwym — sposobem tworzenia kompozycji, w którym obok nastrojów poetyckich przebija refleks rozmyślań filozofa. I jeszcze jedno. Każda praca Hofmanna, bez względu na swe rozmiary, stanowi pewnego rodzaju niespodziankę dla widza ze względu na sposób rozwiązania tematu. Wystarczy przyjrzeć się albo takiemu obrazkowi pt. „W drodze do Hadesu", lub też „Pobielaczowi grobów", a choćby i „Wiośnie", aby się o tem przekonać. To, co obecnie wystawił artysta w Salonie dzieł sztuki mogłoby dostarczyć materjału do obszernego studjum. Nie kuszę się więc w mem krótziutkiem sprawozdaniu o danie oceny pojedyńczych prac wystawionych, ale nie mogę nie zwrócić uwagi na szereg **główek dziecięcych**, w których odtwarzaniu, pełnem wdzięku i finezji, a owianem jakimś dziwnym symbolizmem, doszedł Hofmann do mistrzostwa.

Józefczyk wystawił świetnych „Drużbów" (jadących konno parobczaków krakowskich) i mniejszych rozmiarów obrazek pt. „Na pastwisku". Konie, pejzaż i postacie ludzkie maluje on coraz swobodniej i wierniej, tak, że jest na drodze do zdobycia swojego własnego sposobu malowania — nie maniery — jaki posiadał taki Brandt, taki Wierusz-Kowalski, taki Kozakiewicz. Jeżeli Józefczyk wytrwa w raz obranym kierunku, to niezawodnie przyczyni się do wskrzeszenia naszego malarstwa rodzajowego, posiadającego tak świetne tradycje — a będzie to chlubnie zapisanem na jego korzyść w rocznikach sztuki polskiej.

Jeden z najpiękniejszych „Dworków", który kiedykolwiek namalowała **Rychter-Janowska**, można oglądać obecnie w Salonie. Efekt zachodzącego słońca, złocącego jego białe ściany, jest kapitalny, a ogród, jaki mu za tło służy, imponuje soczystością i ciepłem barw polskiej jesieni. Trzebaż zaiste posiadać tak bogatą paletę, jak ta artystka, aby tyle razy malując analogiczny temat, dać coś nowego, świeżego, a zawsze sympatycznego.

Bajecznie kolorową — że użyję tego osłuchanego, ale stosownego w tym wypadku wyrażenia — jest „Bazylika św. Marka", impresya kolorystyczna **Janowskiego.** Budzi ona jednak żal do artysty, że tej impresyi nie wykorzystał do stworzenia obrazu, któryby oddawał nietylko wogóle, ale także w szczegółach całe piękno tej najcelniejszej ozdoby „Królowej morza" — Wenecji.

Józef Trepka.

Rozstrzelanie sprawców 18 morderstw.

W Grudziądzu sąd doraźny rozpatrywał niezwykłą sprawę **rodziny bandyckiej Jankowskich — ojca i dwóch synów.**

Grasowali oni bezkarnie prawie 3 lata i w tym czasie **popełnili 18 mordestw rabunkowych.**

Zbójecką rodzinę skazano na karę śmierci i **wszystkich trzech rozstrzelano** w forcie miejscowym.

Wyjaśnione rzekome cuda fakirów.

Amerykański inżynier. John **Dittmar,** miał sposobność dowiedzenia się prawdy **o rzekomych cudach fakirów,** a to od jednego z nich, z którym zetknął się w Egipcie.

Oto. jak „robi się“ cud **z wyrastającem w oczach widzów drzewkiem mango:**

Fakir wygrzebuje dość głęboki dołek w ziemi i napełnia go specjalnego rodzaju bardzo sypkim piaskiem. Na wierzchu usypuje mały kopczyk i wsadza weń w oczach widzów **ziarnko rośliny mango.** Następnie nakrywa ten kopczyk swym płaszczem a zdumionym widzom ukazuje się **mała gałązka,** gdy płaszcz podniósł. Potem nakrywa i odkrywa kopczyk po raz drugi, a widzowie oglądają coś w rodzaju drzewka z gałęziami, lecz **bez liści.** Wreszcie po trzeciem nakryciu i odkryciu ukazuje się **drzewko, okryte liśćmi.**

Ten „trick“ wykonuje się w taki sposób:

Fakir ma ukrytą przy sobie **suchą gałąź drzewa mango,** posiadającą boczne gałązki. Wkłada on ją nadzwyczaj zręcznym ruchem do dołka, napełnionego piaskiem. a później wyciąga ją stopniowo. Gałąź ta i boczne jej gałązki są wewnątrz wydrążone. a w wydążeniach siedzą pochowane pewnego rodzaju **szarańcze, których skrzydła podobne są łudzącą do liści drzewa mango.** Chcąc okazać drzewko z liśćmi. fakir. wyciągając drzewko, posypuje je odpowiednim proszkiem. pod którego działaniem owady opuszczają wykrążenia i obsiadają gałęź. imitując liście.

Inny cud **z liną, wiszącą swobodnie w powietrzu,** wykonuje się w taki sposób:

Fakir bierze do ręki grubą, przez siebie przyniesioną linę i koniec jej wyrzuca w powietrze. tak. że **lina staje pionowo,** czyniąc wrażenie. jak gdyby była na czemś niewidzialnem utwierdzona. Wtedy każe niewielkiej małpce spinać się i schodzić na dół po tej linie. Po bliższem zbadaniu tej liny przed użyciem przez Ditmara pokazało się. że jest ona **specjalnie spleciona.** Mianowicie **do jej środka wplecione są kawałki kości,** które. przy odpowiednim rzucie zachodząc jeden w drugi. powodują. że **lina staje się sztywną.** Punkt zaś oparcia ma część liny wyrzucona w powietrze na jej reszcie. która zwinięta w kłębek leży na ziemi.

Dodać przytem trzeba. że wszystkie „rękoczyny“ wykonują fakirzy z bajeczną wprost zręcznością i że widzowie są z góry zasugestjonowani nadzieją ujrzenia „cudu“.

Kieszonkowe samoloty.

„Król samochodów“ — słynny Henryk **Ford,** którego majątek wzrósł do olbrzymich rozmiarów. głównie dzięki fabrykacji **tanich samochodów,** wpadł na nowy pomysł. mogący mu znów dać nowe miljardy.

Obmyślił on mianowicie ze sztabem inżynierów. zajętych w jego fabrykach. projekt **samolotu kieszonkowego — „pocket-plane“,** nazwanego tak nie dlatego. jakoby dał schować się do kieszeni, lecz dlatego. że **z powodu taniości będzie dostępnym dla kieszeni każdego, przeciętnie zamożnego człowieka.**

Samolot nowego typu ma kosztować na miejscu, w fabryce Forda, tylko **200 dolarów.** Tak niska kalkulacja ceny samolotu opiera się na przypuszczeniach, iż znajdzie ten-sam kolosalny popyt, co tani samochód, skutkiem czego opłaci się jego masowa produkcja.

Pierwsze samoloty po tak niskiej cenie ma fabryka Forda przygotować przed Bożem Narodzeniem w roku bieżącym, tak, aby mogły służyć jako podarek świąteczny.

„Pałace gałganów“,

w których odbywa się metamorfoza odpadków odzieży.

W brudnej dzielnicy Liworna znajdują się największe na świecie składy gałganów. a królem tego państwa gałganów jest signor Grandi. jeden z najbogatszych ludzi w Liwornie. a może we Włoszech. Signor Grandi, „król zbieraczy gałganów“. posiada 15 domów składowych. przepełnionych od piwnic po dach gałganami, które pochodzą z wszystkich krajów świata.

Współpracownik „Daily Chronicle“ zwiedził te składy i stwierdził ze zdumieniem. że w „pałacach gałganów“ niema... przykrego odoru. Pięćset kobiet zajętych jest przy pakowaniu i segregowaniu gałganów, które układa się potem w bale. Segregowanie polega na tem. że sortuje się gałgany gatunkami. Często zdarza się, że wśród galganów znajduje się jaki cenny stary szal indyjski. albo wydeptany modlitewnik wschodni.

Najcenniejsze, jako gałgany są burnusy Beduinów, gdyż sporządzane są z doskonałej wełny. Gałgany robione z wełny owczej wysyła się do tkalń angielskich, gdzie służą do fabrykacji nowych materjałów. Odbiorcami gałganów z bawełny. lnu lub konopi są fabryki papieru. Najgorsze gatunki służą jako nawóz.

Widok tych olbrzymich mas odpadków odzieży budzi pewne refleksje. Bo oto pokrwawiony frencz żołnierza z wojny światowej obok jedwabnych strzępków sukni kobiecej. Rękaw zgrzebnej słowiańskiej koszuli obok spłowiałej gazy indyjskiego szalu...

A wreszcie, czyż nie jest to mistyczna wędrówka rzeczy nieorganicznej od śmierci do zmartwychwstania w innej formie, skoro z odpadków powstaje nowa sztuka materjału. lub papier listowy?

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Władysław Świrski.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**